

MODLITWA O BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DLA DOMU I RODZINY

Kilka wskazówek jak przygotować się do modlitwy:

1. Podaną niżej modlitwę najlepiej odmówić po powrocie z wieczornego nabożeństwa w kościele. Uwrażliwcie wszystkich na punktualne rozpoczęcie modlitwy, aby nikt z domowników nie musiał dołączać do niej w biegu.

2. Jeżeli macie zrobiony w domu ołtarzyk to zgromadźcie się przy nim. Możecie również spotkać się przy stole, przy którym wspólnie jecie posiłki (to podkreśli rodzinny charakter tej modlitwy). Nakryjcie go białym obrusem i połóżcie na nim krzyż, świecę oraz naczynie z wodą święconą.

3. Przed rozpoczęciem modlitwy dobrze byłoby przygotować Pismo Święte i znaleźć w nim fragment z Ewangelii według św. Łukasza: rozdział 19, wersety 1-10 (czyli Łk 19, 1-10). Dobrze byłoby odczytać ten fragment z Pisma Świętego, a nie z telefonu komórkowego, tabletu czy komputera. Niech odczyta go osoba dorosła lub starsze dziecko.

4. Wspólną modlitwę niech poprowadzi ojciec lub matka rodziny. Jeżeli któryś z domowników (np. nastolatek) nie będzie chciał dołączyć do modlitwy, starajcie się go nie zmuszać, ale tylko delikatnie ponowić zaproszenie.

5. Po modlitwie zjedzcie wspólnie kolację. Nie spieszcie się i spokojnie porozmawiajcie ze sobą, dzieląc się tym wszystkim, co aktualnie przeżywacie.

Oznaczenia skrótów:

P: prowadzący modlitwę;

W: wszyscy obecni.

Na początku zapalamy świecę, wówczas prowadzący modlitwę mówi:

P: Światło Chrystusa.

W: Bogu niech będą dzięki.

Potem wszyscy wykonują znak krzyża, mówiąc:

W: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

W tym miejscu warto zaśpiewać wspólnie jedną z tradycyjnych kolęd, np. „Dzisiaj w Betlejem”.

P: Panie Jezus Chryste, stajemy w Twojej obecności, aby polecić Twojej opiece nasz dom, rodzinę i wszystko, co posiadamy. W tym roku nie ma z nami kapłana, który zawsze w Twoim imieniu przychodził nas pobłogosławić. Chcemy jednak pokornie prosić Cię o Twoje błogosławieństwo, gdyż mocno wierzymy w to, że jesteś nam życzliwy i pragniesz naszego szczęścia. Pozwól nam dobrze przeżyć tę chwilę wspólnej modlitwy.

Chwila ciszy

P: Panie Jezu, Ty przyrzekłeś, że gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w Imię Twoje, tam Ty jesteś pośród nich, zmiłuj się nad nami.

W: Zmiłuj się nad nami.

P: Chryste, Ty przez Mękę, Krzyż i Zmartwychwstanie Twoje uczyniłeś nas współmieszkańcami świętych i domownikami Boga, zmiłuj się nad nami.

W: Zmiłuj się nad nami.

P: Panie Jezu, Ty przyrzekłeś, że Ojciec Twój wysłucha każdej modlitwy zanoszonej w Imię Twoje, zmiłuj się nad nami.

W: Zmiłuj się nad nami.

P: Panie Jezu Chryste, Ty wstąpiłeś do domu Zacheusza, przybądź i do nas ze swoim błogosławieństwem, który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W: Amen.

P: Teraz wysłuchajmy z uwagą słów z Ewangelii według św. Łukasza.

Najlepiej odczytać tę perykopę z papierowego egzemplarza Pisma Świętego (Łk 19,1-10). Można ją także opowiedzieć młodszym dzieciom, aby była dla nich bardziej zrozumiała.

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzyć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: „Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: „Do grzesznika poszedł w gościnę”. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnje”. Na to Jezus rzekł do niego: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło”.

Chwila ciszy

P: Panie Jezu Chryste, Ty przyszedłeś na ziemię, aby zamieszkać wśród nas, ludzi. Uświęciłeś dom rodzinny w Nazarecie i przyszedłeś do domu Zacheusza. Prosimy Cię, błogosław także naszą rodzinę i nasz dom. Pozostań w naszej rodzinie i mieszkaj z nami przez wszystkie dni nowego roku. Ciebie prosimy...

W: Wysłuchaj nas, Panie.

P: Niech wszyscy codziennie doświadczamy Twojej obecności i pomocy. Ciebie prosimy...

W: Wysłuchaj nas, Panie.

P: Pomóż nam wszystkim zwyciężać zło dobrem. Ciebie prosimy...

W: Wysłuchaj nas, Panie.

P: Pomóż nam być otwartymi na potrzeby bliźnich. Ciebie prosimy...

W: Wysłuchaj nas, Panie.

P: Chorym członkom naszej rodziny przywróć zdrowie, a naszych bliskich zmarłych przyjmij do chwały nieba.

Ciebie prosimy...

W: Wysłuchaj nas, Panie.

Teraz wszyscy zgromadzeni mogą z czią ucałować krzyż, który wcześniej został przygotowany na stole. Najlepiej będzie, jeśli prowadzący modlitwę (ojciec lub matka) najpierw sam go ucałuje, a potem poda go do ucałowania pozostałym. Następnie prowadzący odmawia modlitwę błogosławieństwa:

P: Boże Ojcze, Ty jesteś źródłem naszego szczęścia. Jako Twoje dzieci pragniemy doświadczyć mocy Twego błogosławieństwa. Prosimy, ześlij je na ten dom, wszystkich jego mieszkańców, a także na tych, którzy przekroczą jego próg. Jezu Chryste, niech Twoja Krew chroni nas od wszelkiego zła i nieszczęścia. Zawieramy się Twemu miłosiernemu Sercu, pragnąc Twego królowania w nas i pośród nas. Maryjo, nasza Matko, Twemu Niepokalanemu Sercu poświęcamy nas samych i wszystko, co mamy. Święty Józefie, powierzamy Ci opiekę nad nami i naszym domostwem. Aniołowie i Święci Boży, otaczajcie nas modlitwą, abyśmy mogli żyć w pokoju dzieci Boga.

Po tej modlitwie można przy śpiewie kolędy (np. „Gdy się Chrystus rodzi”) wspólnie przejść przez poszczególne pomieszczenia i pokropić je wodą święconą. Po powrocie do miejsca modlitwy warto jeszcze odmówić modlitwę, w której najpierw małżonkowie wzajemnie się pobłogosławią, a następnie pobłogosławią swoje dzieci. Można przy tym skorzystać z formuł zamieszczonych poniżej. Na zakończenie wszyscy odmawiają wspólnie modlitwę „Ojcze nasz”.

P: Zakończmy naszą wspólną modlitwę słowami, których nas nauczył nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus:

W: Ojcze nasz...

P: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu. Niech więc pokój i błogosławieństwo Boże spoczną na tym domu i niech napelnią serca jego mieszkańców. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W: Amen.

Wszyscy wykonują znak krzyża, mówiąc:

W: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

BŁOGOSŁAWIENSTWO MAŁŻONKÓW

Najpierw mąż, a potem żona nadkłada ręce na głowę współmałżonka i modli się za niego, wypowiadając jego (jej) imię:

Boże Ojcze, błogosław moją żonę (męża), [imię] dotknij ją (jego) swoją Miłością.

Dziś przepraszam ją (jego) za:

słowa, które zraniły jej (jego) serce;

gesty, którymi sprawiłem (-am) jej (jemu) przykrość;

momenty, w których nie czuła (nie czuł) mojego wsparcia;

unikanie się; brak czułości, serdeczności i szczerych rozmów.

[Imię], proszę Cię, wybacz mi i przyjmij Boże błogosławieństwo – w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Kończąc, mąż (żona) kreśli znak krzyża na czole współmałżonka.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DZIECI

Rodzice odczytują wspólnie następującą modlitwę:

Boże Ojcze, niewyczerpane źródło życia i stwórco wszelkiego dobra, błogosławimy Ciebie i dzięki Tobie składamy za to, że dając nam dzieci, uradowałeś naszą wspólnotę miłości. Spraw, prosimy, aby te nasze dzieci, będące najmłodszymi członkami rodziny, znajdowały w naszym domu drogę do coraz większego dobra i dzięki Twojej opiece doszły kiedyś do celu, jaki im wyznaczyłeś. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Teraz rodzice kreślą znak krzyża na czole swoich dzieci.

ZNACZENIE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Dlaczego chcemy modlić się o błogosławieństwo dla naszego domu, a przede wszystkim dla tych, którzy w nim mieszkają i do niego wchodzi? Bo zachęca nas do tego sam Bóg! Kiedyś dał Mojżeszowi takie polecenie: „Powiedz Aaronowi i jego synom: tak oto macie błogosławić Izraelitom. Powiecie im: «Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem» (Lb 6,23-25). A więc to sam Bóg chce nam błogosławić za pośrednictwem tych, którzy będą wypowiadali nad nami słowa błogosławieństwa. Ostatecznie to Bóg jest źródłem błogosławieństwa, ale spływa ono na ziemię poprzez ludzi, którzy wzywają nad innymi Bożego imienia. Jeśli się nad tym głębiej zastanowimy, odkryjemy niesamowitą rzecz – wypowiadając imię Boga nad ludźmi, sprowadzamy na nich Boże błogosławieństwo.

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy: „Błogosławienie jest czynnością Boską, która daje życie i której źródłem jest Ojciec [...]. Od początku Bóg błogosławił istoty żywe, a w sposób szczególny mężczyznę i kobietę. Przymierze z Noem i wszystkimi istotami żywymi odnawia to błogosławieństwo płodności mimo grzechu człowieka, z powodu którego ziemia została «przeklęta »” (KKK 1078). A więc potrzebujemy Bożego błogosławieństwa, ponieważ wciąż dotyka nas „przekleństwo” grzechu, cierpienia i śmierci. Boże błogosławieństwo jest lekarstwem na skutki tego przekleństwa! Być może to właśnie dlatego błogosławieństwo było ostatnim gestem Jezusa na ziemi. Pisze o nim św. Łukasz w swojej Ewangelii: „Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba” (Łk 4,50-51). Czy to ostatnie błogosławieństwo nie jest znakiem zobowiązującym cały Kościół? Święty Piotr napomina: „Nie oddawajcie złem za zło ani złorzeczeniem za złorzeczenie! Przeciwnie zaś, błogosławcie! Do tego bowiem jesteście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo” (1 P 3,9). Czy nie za mało przejęliśmy się tym wezwaniem?

W Kościele istnieją przeróżne błogosławieństwa: o charakterze oficjalnym, liturgicznym... Towarzyszy im zwykle pokropienie wodą święconą, dlatego popularnie mówimy o poświęceniu osób lub przedmiotów. Sprawują je zasadniczo duchowni. Istnieje specjalna dwutomowa księga obrzędów błogosławieństw, które odnoszą się do przeróżnych okoliczności życia. Jednak każdy ochrzczony może wypowiadać słowa błogosławieństwa. Nie jest potrzebna do tego specjalna liturgiczna formuła. Jest to forma modlitwy wstawienniczej. To wzywianie imienia Bożego nad daną osobą, uwielbienie Boga w niej, prośba o opiekę i pomoc. Naturalnym miejscem udzielania błogosławieństwa jest dom. Rodzice powinni jak najczęściej wypowiadać głośno słowa błogosławieństwa nad dziećmi. Ma to znaczenie religijne, ale i czysto ludzkie, psychologiczne, tworzy zdrową atmosferę. Jest wyrazem akceptacji, zachęty, pokazaniem swojej miłości, troski, uwagi. Stanowczo za rzadko w rodzinach padają słowa „kocham cię”. Gdyby w naszych domach więcej było błogosławieństwa niż przekleństwa, działałoby się z pewnością w nich lepiej (zob. T. Jaklewicz, *Błogosławicie!*, „Gość Niedzielny” 2/2013).

ZNACZENIE WODY ŚWIĘCONEJ

Na początku pandemii księża biskupi poprosili, aby ze względów bezpieczeństwa usunąć wodę święconą z kropielnic, które znajdują się przy wejściach do naszych świątyń. Wielu ludzi nawet nie zauważyło tej zmiany, bo nigdy nie sięgali do kropielnicy albo czynili to wręcz mechanicznie. Jednak dla innych był to bardzo odczuwalny brak. Wiemy bowiem, że woda święcona nie zawiera w sobie jakiejś magicznej mocy, jest jednak jednym z tzw. sakramentaliów, którymi posługuje się wspólnota wierzących w Chrystusa. Mówiąc nieco prościej, jest to święty znak, który – na podobieństwo sakramentów – w sposób widzialny mówi nam o duchowym dobru, jakie otrzymujemy, kiedy z wiarą korzystamy z tego znaku (zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1667).

Jakie więc dobro duchowe płynie z korzystania z wody święconej? Pięknie pokazuje nam to fragment modlitwy, którą posługuje się kapłan lub diakon, poświęcając wodę poza Mszą Świętą. Prosi wtedy Boga takimi słowami: „Ufni w Twoje miłosierdzie błagamy Cię: odpuść nam nasze grzechy, abyśmy z czystym sercem mogli Ci służyć. A gdy choroba lub inne niebezpieczeństwa i zakusy złego ducha będą nam zagrażać, niech nas chroni Twoja opieka”. A zatem posługiwanie się z wiarą wodą święconą ma nam pomóc w zachowaniu zdrowia naszej duszy i naszego ciała.

Korzystając z wody święconej, nie możemy jednak zrezygnować ze środków ostrożności. Nawet gdybyśmy mieli tak wielką wiarę w jej skuteczność, że mogłaby góry przenosić. Woda święcona nie może zastąpić płynu do dezynfekcji rąk. Wiara nie może zastąpić rozumu, który dał nam Bóg, abyśmy z niego korzystali, i dlatego karci wszelką nieroztropność. Jednak z drugiej strony, dla człowieka wierzącego sam płyn do dezynfekcji i wszelkie środki ostrożności to zbyt mało. Wiemy bowiem, że rozum nie wystarczy w walce z chorobą. Aby się przed nią obronić, potrzebujemy jeszcze łaski Bożej, gdyż – jak mówi Psalmista – „Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże, strażnik czuwa daremnie” (Ps 127,1). Dlatego właśnie człowiek wierzący sięga nie tylko po płyn

do dezynfekcji i środki ostrożności, ale także i po wodę święconą. W ten sposób realizuje polecenie Jezusa: „Czuwajcie i módlcie się!” (Mt 26,41).

W tym niespokojnym czasie pandemii warto więc wrócić do pięknego zwyczaju umieszczania kropielnic z wodą święconą przy drzwiach wejściowych do naszych domów. Warto to zrobić nie tylko dlatego, że ten zwyczaj jest „piękny”, ale przede wszystkim dlatego, że jest „skuteczny”. Widzimy bowiem, że człowiek, który z wiarą sięga po wodę święconą i kreśli na sobie znak krzyża, w sposób szczególny powierza się Bożej opiece. Mając taką kropielnicę przy drzwiach wejściowych, będziemy mogli niejako zanurzać się w tej Bożej opatrności zarówno wychodząc ze swojego domu, jak i do niego powracając. Sięgając po wodę święconą i kreśląc na sobie znak krzyża, możemy wraz z Psalmistą wyznać: „Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną” (Ps 23,4).

Wychodząc z domu, pobłogosławmy pozostających w nim słowami: „Zostańcie z Bogiem” i niech oni pobłogosławią nam, odpowiadając: „Boże, prowadź”. Wchodząc zaś, pochwalmy Boga, mówiąc: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, a przebywający w nim niech odpowiedzą: „Na wieki wieków. Amen”. Pamiętajmy przy tym, że te słowa nie są tylko pustym zwyczajem, lecz swego rodzaju błogosławieństwem, które niesie w sobie łaskę od samego Boga. Dlatego właśnie św. Paweł zachęca nas: „Błogosławicie, a nie złorzeczcie” (Rz 12,14).

Opracował: ks. dr Rafał Flak, Diecezja Rzeszowska